



Gazeta ŁOWICKA

CENA PRENUMERATY:

w Łowiczu rocznie	mk. 6.50
półrocznie	3.25
kwartalnie	1.65
Z przesyłką pocztową:	
rocznie	mk. 8.60
półrocznie	4.30
kwartalnie	2.15

Pismo tygodniowe, poświęcone sprawom okolicy Łowicza i sąsiednich powiatów.

Numer pojedynczy 10 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ:

Jednorazowy wiersz petitem, lub jego miejsce na 1-ej str. 55 f. Na 3-ej str. 33 f., na 4-ej — 22 f. Drobne ogłoszenia po 5 fen. od wyrazu. Redakcja za treść ogłoszeń nie odpowiada.

Wschód słońca o godz. 3 m. 51.
Zachód " " " 8 m. 04.

Adres Redakcji: ŁOWICZ, Warsz. gub.
Dla depeusz: Łowicz—Gazeta

Rękopisy niezatrzymane, nie zwracają się.

KALENDARZ.

Niedziela Zesłanie Ducha Świętego.
Poniedziałek Zielone Świątki.
Wtorek Teodora, Maksyma.
Środa Feliksa P. M.
Czwartek Anieli, Petroneli.
¶ Piątek Jakóba B. W.
Sobota Erazma, Marcelega.

Na uroczystość Zesłania Ducha Świętego.

Na procesji przed Mszą Ś-tą śpiewa się hymn *Veni Creator*, czyli *Przyjdź Duchu Św.* Przez ten obrządek przypominamy i naśladujemy Apostołów z Najśw. Marją P. i innymi uczniami zgromadzonych w Wieczerniku i z gorącością modlących się o zstąpienie Ducha Św. Na końcu procesji kapłan śpiewa trzykrotnie: *Weźmijcie Ducha Świętego; których odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone, a których zatrzymacie są zatrzymane.* Powtarzając te słowa Zbawiciela, wyrzeczone do Apostołów, Kościół św. przypomina szczególniejszą łaskę Ducha Świętego, udzieloną biskupom: kapłanom do rozgrzeszania w Sakramencie Pokuty. Dawniej w niektórych kościołach, gdy śpiewano hymn *Veni Creator* rozrzucono w kościele czerwone róże i pęki kwiatów, jako przypomnienie ognistych płomyków, pod postacią których ukazał się Duch Św. nad głowami Apostołów. Stąd zapewne i u nas powstał zwyczaj, na znak tej radosnej pamiątki, ozdabiania kościołów i domów zielenią.

Również w starym zakonie na pamiątkę ogłoszenia prawa na górze Synai 50-go dnia po wyprowadzeniu żydów z niewoli Egipskiej, z rozkazu Boga obchodzono święto Pięćdziesiątnicy i składano w tym dniu na ofiarę pierwiastki owoców w imieniu całego narodu. Było

to figurą dzisiejszej naszej uroczystości, przypadającej 50-go dnia po Zmartwychwstaniu Chrystusa i wyzwoleniu nas z niewoli grzechu. Dziś Duch Św. zstąpiwszy na Apostołów i innych wyznawców Chrystusowych zgromadzonych w Wieczerniku, poświęcił ich, jako pierwiastki rodu ludzkiego i ogłosił prawo Nowego Zakonu, prawo miłości i łaski, prawo mające tę skuteczność, iż w sercach wiernych obudza najczulsze przywiązanie i ufność ku swemu Prawodawcy Jezusowi Chrystusowi.

Święto dzisiejsze jest jakby *dniem narodzin* matki naszej Kościoła, którego Duch Św. jest Boskim Poświęcicielem i Pocieszycielem, a zarazem wazehmocnym stróżem i obrońcą.

REWOLUCJA W ROSJI a SPRAWA POLSKI.

Wojna europejska niesie w sobie źródło nowych przeobrażeń na wielu bardzo polach, w wielu dziedzinach życia ekonomicznego, społecznego i politycznego.

Niedawno z ust jednego dyplomaty usłyszeliśmy w sprawie polskiej zdanie, któreby nazwać można politycznym skryształowaniem niedawnych „mrzonek utopji” naszych wieszczów-mesjanistów, według których odrodzenie Polski zbiegnie się z nową sprawiedliwszą epoką całej ludzkości. Trudno byłoby wskazywać na różne przekształcenia, które już nam przyniosła wszechświatowa zawierucha, zbyt to obszerny temat, wymagający bardzo wszechstronnych wiadomości. Obecnie chcę się zastanowić nad bodaj najważniejszym przewrotem politycznym, jaki się niedawno dokonał w najobszerniejszym państwie na świecie. Mówię o rewolucji w Rosji, gdzie ku zdumieniu zdaje się wszystkich szybko bardzo runął nie tylko Mikołaj II, lecz

wogóle całej dynastji Romanowych wobec coraz to bardziej wzrastającej idei republikańskiej. Przewrót, który daje prawdziwą wolność stu kilkudziesięciu milionom ludzi, rewolucja, która umożliwia swobodny rozwój życia kulturalno-narodowego dla wielu bardzo „inorodców“ — fakt ten nie może być inaczej oceniany, tylko jak wielki krok naprzód w powolnym i zawiłym ogólnym rozwoju ludzkości wciąż pomimo wszystkich przeciwności ku świetlanej gwieździe postępu, wolności, demokracji. W ten sposób przewrót rosyjski oceniony został przez cały cywilizowany świat bez wyjątku, dały temu wyraz nie tylko państwa zaprzyjaźnione z Rosją, lecz i państwa centralne.

My Polacy, sławni w XIX wieku z tego, że wszędzie przelewaliśmy krew gdzie tylko walczono o prawa człowieka, o wolność, o swobodę, tembardziej nie mogliśmy być wyjątkiem: przewrót rosyjski musiał i u nas znaleźć sympatje i uznanie, jako przejaw zwyciężającego wszystko ducha swobody. Lecz my, Polacy, mamy jeszcze inny powód cieszyć się i radować ze zmiany zaszłej w Rosji. Po proklamowaniu i uznaniu niepodległości Polski przez państwa centralne radość i otucha wstąpiła w serca; czuli Polacy, że przeżywają chwilę osobliwą, że jesteśmy świadkami procesu stawania się, zmartwychwstania Państwa Polskiego, widzieliśmy jednak, że akt 5.XI 1916 r. jest tylko pierwszym krokiem, początkiem, że w ślad za nim powinny nastąpić dalsze, tak w dziedzinie teoretycznego uznania nowopowstałego organizmu państwowego, jak i w dziedzinie konkretnej budowy władz i instytucji państwowych.

Otóż rewolucja rosyjska dała nam wielki plus w kierunku teoretycznego załatwienia sprawy polskiej na podstawie *Niepodległego Państwa Polskiego*. Tymczasowy Rząd Rosyjski uznając prawo Polaków do państwa samodzielnego, jest tym trzecim i koniecznym głosem, bez którego sprawa polska definitywnie załatwioną być nie mogła; skoro 3 najbardziej zainteresowane państwa (Niemcy, Austrija i Rosja) wyrzekły wielkie słowo: „Polska zmartwychwstać musi“, to „tem samym „kwestja polska“ teoretycznie w sposób najracjonalniejszy jest rozwiązana, gdyż koalicja chyba tylko przez wzgląd na dawną Rosję w sprawie polskiej zachowywała głuche milczenie. W teorji, na dalszą metę akcje polskie stoją jaknajlepiej, lecz jeżeli chodzi o chwilę bieżącą, o moment dzisiejszy to rewolucja ma dla nas Polaków niestety odwrotną stronę o charakterze ujemnym. W pewnym względzie jest ona dla nas niekorzystną: oto umysły nasze zajęte potężnym ruchem rosyjskim mimowoli zapominają o twardej konieczności dnia dzisiejszego, o tem, że wojna jeszcze się toczy, że przy ostatecznym obrachunku

na kongresie pokojowym każdy naród otrzyma nie *tylko, ile mu się należy, lecz w stosunku do siły, jaką będzie przedstawiał*. Niezorganizowani, słabi, nie przedstawiający żadnej siły, możemy być zaspokojeni byle czem. Przecież dla naszych pięknych oczu nikt nam nic nie da, o tem chyba i mówić nie potrzeba. Nie podając bynajmniej w podejrzenie obecnych hasła, jakie wygłasza Tymczasowy Rząd w Petersburgu, przypomnijmy sobie tylko, że przed stu laty Wielka Rewolucja Francuska rozpoczęła pod szczytnymi hasłami wolności, równości i braterstwa, skończyła na zaborach i imperjalistycznej polityce Napoleona.

Zresztą pamiętać należy, że w polityce sentymentów niema i w danym razie gdyby los tego zażądał, społeczeństwo nasze nie powinno zrezygnować z akcji, chociażby ona miała być skierowaną, z pozorów sądząc, przeciw najliberalniejszemu hasłom.

Rosja sprawę naszą posunęła naprzód, nie powinno to nas jednak wstrzymywać w dążeniu do jaknajszybszego realizowania aktu 5.XI; nie powinniśmy się obawiać ewentualnej czynnej akcji nowopowstałej Polski, są bowiem chwile, w których milczeć nie podobna, w których milczenie nie jest przysłowioiwem złotem, lecz owszem zupełną stratą, początkiem zguby, którejby uniknąć się dało nawet przy niefortunnym wystąpieniu.

K. Warchalski.

KWIAT JABŁONI.

*W białem kwieciu stoją sady,
Sen śnią biały grusze, wiśnie,
Jak spienione wodospady
W białem kwieciu stoją sady,
Drżą słowicze serenady,
Czasem motyl skrzydłem błysnie,
W białem kwieciu stoją sady,
Sen śnią biały — grusze, wiśnie.*

*Jeden tylko kwiat jabłoni
Falą różu się oblewa;
Śnieżnej bieli próżno broni.
Jeden tylko kwiat jabłoni
Łuną sromu wciąż się płoni,
W którym grzeszna stała Ewa...
Jeden tylko kwiat jabłoni
Falą różu się oblewa.*

*Gdy jabłonne kwitną sady,
Dzwone pieśni woń ich śpiewa...
Pełne czaru, pełne zdrady,
Gdy jabłonne kwitną sady,
I dziś jeszcze w róż ich blady
Twarz splecioną kryje Ewa.
Gdy jabłonne kwitną sady,
Dzwone pieśni woń ich śpiewa.*

Michał Poznański.

Projekt założenia wsi wzorowej.

Od niejakiego czasu żywiłem pragnienie, aby na gruncie Łowickiem powstało jakieś pismo, któreby było odbiciem myśli i dążeń mieszkańców Łowicza i jego okolic.

Pismo powstało, potrzeba tylko aby było pożytecznym dla nas wieśniaków, a stanie się niem wówczas, gdy będzie prowadzone w duchu naprawdę ludowo-chłopskim. Gdzie obok spraw bieżących pomieszczane będą kwestje żywotne pod względem: ekonomicznym, społecznym, politycznym i t. p. Następnie kiedy ogół włościan również chwyci za pióro i będzie pisał i umieszczał swe artykuły, kiedy da pismu ten charakter, że jest prowadzone nie tylko dla ludu, ale i przez lud.

Otóż ja pomiędzy innemi chciałem porużyć projekt wsi wzorowej. Dużo gadało się i pisało o tem przed wojną w piśmie dla młodzieży „Drużynie“. Przedewszystkiem sprawą tą zainteresowała się młodsza generacja naszego społeczeństwa. Zrobiono sporo już w tym kierunku, stanęła tylko na przeszkodzie do zrealizowania projektu zawierucha wojenna. Dziś, gdy może niedługo nastąpi pokój, kiedy znów trzeba będzie pomyśleć o podniesieniu swych gospodarstw, kiedy trzeba będzie odgrzebywać z pod popiołów swe siedziby — przychodzi mi myśl, czyby nie warto tą sprawą się zająć i szerzej za pośrednictwem „Gazety Łowickiej“ takową omówić. Możeby odbiło się to echem wśród ludzi jaśniej i szerzej myślących, wśród tych, którzy swój krok samodzielny w przyszłości stawiać mają.

Otóż muszę chociaż pokrótce projekt swój wyjaśnić, zastrzegając się przy tem, że to jest moje osobiste zapatrywanie, które chętnie poddaję pod krytykę o ileby ktoś z interesujących się tą sprawą, uznał to lub owo za nie stosowne.

Dlaczego miałyby się taka wieś nazywać wsią wzorową? (może to określenie za szumne) Kto ma tę wieś tworzyć, czyli właściwie z jakich ludzi ta wieś ma się składać: z ludzi ciemnych, zacofanych, starych fanatyków, czy z ludzi energicznych, rwących się do nowych rzeczy, do postępu. I gdzie ta wieś ma powstać i w jaki sposób? Czy rozwalić pierwszą lepszą z brzoza, zrównać z ziemią i zbudować od podstaw zupełnie inną, nową? Chyba nie. No, to jak to zrobić i gdzie?

Projektowana wieś powstać musiałaby tam gdzie jej zupełnie niema, a więc na gruncie folwarcznym, bo przypuszczać można, że po wojnie będzie się parcelowało dużo majątków ziemskich. (Niemam bynajmniej na myśli aby komuś wydierać własny kawał ziemi).

A więc ludzie młodzi (gdyż ich mam przedewszystkiem na uwadze) mający zamiar osiąść na samodzielnych gospodarstwach, wskutek otrzymywanych spląt z działów rodzinnych i t. p., mogą się porozumieć i wspólnie gdzieś w dobrym punkcie upatrzony folwark zakupić i stosownie do zamożności gruntami się podzielić. Zadaniem przyszłego rządu polskiego być winno to, ażeby jaknajwiększą opieką otoczyć drobne rolnictwo, ułatwić mu jaknajdogodniejsze warunki rozwoju. Musi również powstać polski bank parcelacyjny, usuwający pośredników, ułatwiający kupno ziemi i budowanie zagród włościańskich.

Jeżeli chodzi o jakość ziemi, to powiedziałbym ażeby wybierać ziemię o niskiej kulturze lecz bogatą w składniki pokarmowe, czyli możliwą do doprowadzenia przy umiejętnej pracy do wysokiej kultury, czyli wydajności. Miejscowość winna być położona w pobliżu jakiegoś miasta, stacji kolejowej, lub ostatecznie przy dobrej szosie, co jest niezbędnem dla zbytu produktów rolnych. Ziemię przed podziałem o ileby tego wymagała, na wspólny koszt zdrenować, a to dla tego ażeby doprowadzić ją do równej wartości, co wywarłoby również dodatni i to olbrzymi skutek na produktywność pól. Jak dodatnio wpływa drenowanie na urodzajność ziemi, nie będę długo się nad tym rozwodził gdyż brak na to miejsca. To jedno tylko nadmienię, że przez drenowanie plony powiększają się o 50% i więcej.

Dobrzeby również było przed podziałem zostawić z parę morgów ziemi na wspólny użytek. Stanącby tam mogła w przyszłości szkoła, dom ludowy, ochronka, sklep, mleczarnia, młyn, piekarnia i t. p. Następnie na takim kawałku ziemi możnaby przeprowadzać pólka doświadczalne.

Również gdyby się znalazł jakiś kawałek ziemi niezdatny do uprawy, a zawierający materiał przydatny do budowy nap. żwir, to możnaby także założyć spółkę budowlaną wyrobów piaskowo-cementowych na swój własny użytek i na sprzedaż.

Jeżeli chodzi o zewnętrzny wygląd tej naszej projektowanej wsi, to powinna odrazu różnić się od innych na pierwszy rzut oka pod każdym względem. Musi różnić się planowem rozłożeniem budynków mieszkalnych i gospodarskich, swojską konstrukcją, lecz miłą dla oka i pod każdym względem dogodną. Budynki winny być budowane według najnowszych wymagań technicznych i hygienicznych. Gdyż można postawić za jedne i te same pieniądze dom wygodny i trwały albo niewygodny i licha wart.

(d. n.)

Józef Kret.



Z Łowicza.

Z Rady miejskiej.

Rada na posiedzeniu swym w dniu 21 b. m. załatwiła następujące sprawy.

Na wniosek ławnika, p. L. Gołębiowskiego, w sprawie sprzedaży cukru, postanowiono wystąpić za pośrednictwem Magistratu do Władzy powiatowej z żądaniem, aby kartki na cukier dla wsi różniły się kolorem od kartek wydawanych mieszkańcom miasta, przez to bowiem usunięte zostaną nieprawidłowości, jakie w prowiantowaniu cukrem mieszkańców obecnie stale panują.

Drugi z kolei wniosek porządku dziennego dotyczył sprawy monopolii. Po zdaniu przez radnego p. A. Wekstejnę szczegółowych relacji z poczynionych przez delegacje w tej sprawie starań u Naczelnika powiatu, p. D-ra Lotze, Rada, w przewidywaniu bliskiej już chwili objęcia monopolii przez siebie, wybrała z pośród radnych komisję monopolową — w osobach pp. K. Rybackiego, M. Tatarzyńskiego, A. Weksteina, Kisielińskiego, W. Pstruszeńskiego, J. D. Żelechowskiego i ławnika p. E. Nowakowskiego, udzielając jej jednocześnie mandat do ułożenia warunków z Władzą powiatową, a w razie potrzeby i do zaciągnięcia na cel powyższy w imieniu miasta zobowiązań pieniężnych.

Zainterpelowany przez radnego p. A. Wekstejnę p. Franciszek Balcer (burmistrz 2) oświadczył, że w sprawie monopolii Magistrat nie otrzymał żadnej jeszcze decyzji, dodając przytem od siebie, iż ma jednak *wrażenie* jakoby monopolie nadal miały w rękach dotychczasowych monopolistów pozostać.

Nie przypuszczamy, aby *wrażenie* p. F. Balcera było *wrażeniem* pewnym, boć trudno pogodzić się z myślą, aby Władza powierzyła monopolie tym samym osobom, przeciwko niektórym z nich — nietylko słowem na zebraniach publicznych ale i w druku czynione były poważne zarzuty.

W końcu Rada powzięła uchwałę zobowiązać Magistrat do wydobycia z pyłu zapomnienia przepisu, zabraniającego handlarzom w dniu targowe czynić zakupy produktów spożywczych do godziny 12 w południe i do wprowadzenia go w czyn w interesie mieszkańców jaknajprędzej.

Roboty przy kościele. Mimo ciężkich warunków kościół po-Pijarski, dzięki zabiegliwości rektora ks. M. Cichockiego, oraz ofiarności dobrych ludzi dźwiga się z wojennej pożogi. Obecnie są zakładane nowe okna żelazne, wykonane w fabryce Gostyńskiego w Warszawie. Jedno z nich jest fundacji p. Maksymiljana Hartwiga, reszta zaś funduje się z bardzo drobnych ofiar składanych na tacę w niedzielę i święta. Koszt jednego okna wynosi około 200 rub. Młodzież, zwłaszcza zamożna, powinna agitować wśród swoich na rzecz odbudowy tej świątyni, w której się modli, w której przez usta swego prefekta — pasterza ku najszczytniejszym ideałom jest nawoływana.

Mamy nadzieję, że całe miasto, widząc szlachetne usiłowania Sz. ks. Rektora, spostrzegając tak wzorowy zawsze w kościele ład, punktualność i porządek, a nawet dbałość o wygodę modlących się wiernych, nieomieszka podwoić swej ofiarności. Na dobry — daj Boże, początek redakcja naszej Gazety składa 25 marek.

Wycieczka szkoły Skierniewickiej. W niedzielę 20 V. w godzinach poobiednich na dziedzińcu

szkoły Realnej zjawił się ze śpiewem przy akompaniamencie bębna oddział młodzieży starszych klas szkoły Skierniewickiej z Dyrektorem p. Kurcem i paru profesorami na czele. Zmęczona gromadka zaobozowała w Sali Rysunkowej, gdzie z godzinę odpoczywała i posilała się po 30 wiorstowej podróży. Potem pobieżnie obejrzano miasto zwiedzono kościół Pijarski, Kolegjatę i o 6-tej niezamordowana czereda ruszyła w powrotną drogę przy odgłosie bębna przepłatanego śpiewem dziarskiej drużyny.

Sprawozdanie Rady Opiekuńczej m. Łowicza za miesiąc po 26 kwietnia 1917 r.

PRZYCHÓD.

Pozostało z poprzed. miesiąca rb.	698.60	m.	206.08
Od Rady Op. Powiatowej	500.—	"	
Z ofiar, składek itp. gotówką	36.90	"	96.04
Z ochron		"	71.35
Od Magistratu		"	157.—
Procent od wygranych w karty w Resursie Rzemieślniczej		"	13.50
Ze zmiany rb. 1098.60 na marki		"	2562.40
Ogółem Rb.	1235.50	m.	3106.37

ROZCHÓD

Jadłodajnie	rb. 126.50	m.	445.05
Schroniska dla starców	" 10.40	"	183.30
Ochrony przychodnie dla dzieci	"	"	400.—
Zamieniono na marki	" 1098.60	"	
Razem rb.	1235.50	m.	1028.35

Pozostaje na miesiąc następny m. 2078.02

Ogółem rb. 1235.50 m. 3106.37

Prowadzono 1 jadłodajnię w Łowiczu. Wydano w ciągu miesiąca 6831 obiadów bezpłatnych. Porcję obiadową stanowiła zupa.

Prowadzono 1 schronisko w Łowiczu, które utrzymywało 25 osób, a mianowicie: 5 mężczyzn i 20 kobiet. Dniówek schroniskowych w miesiącu sprawozdawczym było 625. (Pod dniówką należy rozumieć pobyt jednej osoby w przeciągu jednego dnia).

Prowadzono 7 ochron przychodnich: 4 w mieście na przedmieściach 3. Uczęszczało 320 dzieci. Ogółem dniówek w ciągu miesiąca było 8000.

Prowadzono 1 ochronę internatę w Łowiczu. Utrzymywano w niej 35 dzieci. Ogółem dniówek w ciągu miesiąca było 875.

Opieka sanitarno-lekarska okazana została 3-em osobom w postaci porad lekarskich.

Ze straży ogniowej. Zarząd straży ogniowej projektuje na dzień 8 września zjazd straży ogniowych powiatowych.

Tegoroczne ćwiczenia strażackie odbywają się, jak dotąd, w należytych porządku i przy udziale niemal wszystkich druhów. Wielką niewygodę stanowi brak koni tak bardzo potrzebnych przy ćwiczeniach, a zwłaszcza na wypadek pożaru. Sądzimy, że Magistrat mógłby w tym wypadku przyjąć straży z pomocą.

Zarząd komunikuje nam, że na sztandar straży ogn. następujące osoby złożyły ofiary: Ks. prefekt Cichocki 25 rb. pp. Herman Zudnik pozostałość z sumy 50 m. ofiarowanej na urządzenie opłatka dla str. Mk. 8.60, J. Kubiak m. 1.00, E. Podolszyński m. 10.95, J. Słoniewicz m. 5.00, W. Szymkowski m. 11.95, M. Fabjanowicz m. 12.00, Rosiński z Arkadji m. 10.80, M. Kisieliński m. 1.70, H. Kreutz m. 5.00, W. Kukliński m. 3.00, A. Polkowski m. 20.00, Bezimiennie m. 50.00, I. Serocki m. 20.00, P. Koza z Zagórza m. 5.00, M. Koza z Jastrzębi m. 5.00, J. Kret z Jastrzębi m. 10.00, Bryszewski z Kępy m. 20.00, H. Kolaszyński m. 10.00.

Mamy nadzieję, że składki nadal popłyną, aby nasza straż jaknajprędzej mogła stanąć pod swoim sztandarem.

Z T-wa „Piechur“. Po raz pierwszy od swego istnienia „Piechur“ urzęduje w pierwszy dzień Zielonych Świątek ogólną wycieczkę do Arkadii, gdzie, jeśli pogoda dopisze, uczestnicy zabawią się w różne gry sportowe. Wymarsz nastąpi o g. 1-ej pp. z lokalu T-wa.

Za wycieczkowiczami pociągnie obóz z prowadzeniem niezbędnym dla podtrzymania ich sił i energii.

Poświęcenie kamienia węgielnego. W dniu 12-ym maja Ks. Kanonik Niemira dopełnił aktu poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę domu mieszkalnego p. Hermana Zudnika. Do fundamentów złożono w szklannym słoju odpowiedni akt podpisany przez wszystkich znajomych, a także po jednej sztuce drobnej monety bieżącej wraz z „marką polską“. W dniu tym wszyscy pracownicy suszarni od południa zwolnieni zostali od pracy, oraz otrzymali gratyfikację.

Srebrne gody. Znani w naszym mieście ze swoich cnót obywatelskich Państwo Mateuszowstwo Tatarzyńscy obchodzili w roku bieżącym srebrne gody. Z tej okazji redakcja naszej gazety składa Szanownym Jubilatom życzenia najlepszego zdrowia, oraz błogosławieństwa Bożego we wszystkich dobrych ich chęciach i zamiarach.

Plurimos annos!

Ze szkoły Realnej. Egzaminy wstępne do klas wst., I, II i III rozpoczynają się 11 czerwca o g. 8 rano, do wyższych 8 czerwca o g. 8 rano.

Podania z metryką, świadectwem szczepienia ospy i opłatą, należy składać najwyżej do d. 6 czerwca w kancelarii szkoły realnej.

Z okolicy.

Z GOSTYŃSKIEGO.

Powiat Gostyński w ostatnich ciężkich miesiącach stara się wszelkimi sposobami przyjąć z pomocą ludności biednej i głodnej. A więc zabrano z Warszawy około 300 dzieci, z łatwością umieszczono je po dworach, a przeszło 100 u włościan, którzy bardzo chętnie dzieci te porozbierali. Założono w gminach, które obecnie zalane są ludnością napływową, uciekającą z Warszawy i Łodzi przed głodem, tanie kuchnie wydające po 300 i więcej obiadów dziennie. Kuchnie podobne, oprócz już 3-ich istniejących dawniej, otworzono świeżo jeszcze w Słubicach i Sannikach. Fundusze na to zebrane zostały drogą opodatkowania się wszystkich członków Tow. Okręgowego Sannickiego z morgi po 30 fenigi. Miejscowi proboszczowie wraz z obywatelstwem biorą czynny udział w tej pracy.

Od miesiąca zawiązały się w każdej gminie komitety żywnościowe, złożone co najmniej z 2 obywateli, z 2 włościan i księdza, w każdej też gminie jest sklep, który dostaje wprost od władz okupacyjnych mąkę, kaszę, sól, mydło, smary itp. i rozprzedaje swym członkom. Jakie będą z tego wyniki—przyszłość okaże, w każdym razie podjęliśmy się tego ciężkiego zadania, aby nie powiedziano, że w tak krytycznym położeniu nie chcieliśmy wziąć na siebie obowiązku dokładnej repartycji pozostałych zasobów

i przeciwdziałania wszelkiej malwersacji. Rada Opiekuńcza posiada monopol cukrowy i prowadzi takowy z dobrym bardzo wynikiem, usunąwszy w dodatku wszelkie oszustwa z kartami cukrowymi, dostarczając punktualnie należące się każdemu porcje cukru. Osiągany zysk z monopolu cukru około 2000 mk. miesięcznie, przeznaczany jest dla ubogich. Karty mączne i cukrowe rozdzielamy sami.

Gostynin i Gombin—dwa nasze miasta ożywiły się z przybyciem do Gostynina porucznika Wojsk Polskich Jana Służewskiego i chorążego Dworzaka do Gombina. Dnia 20 w Gostyninie staraniem porucznika Służewskiego urządzono zebranie towarzyskie w wielkiej sali Straży Ogniowej. Co może zrobić gust i umiejętność! Sala zwykle dość brudna zamieniła się w śliczną, ubraną girlandami z sosen i świerków, przeplatanymi wstęgami o barwach narodowych, podłogę środkiem wyłożono dywanem, ustawiono mnóstwo stolików nakrytych czystymi obrusami, a na każdym bukiet z r. rzyzów białych. Amatorzy odegrali 2 jednoaktówki, resztę wieczoru wypełniono monologami, pieśniami legionowymi no i ad hoc skomponowaną aktualną pieśnią dziadowską o Gostyninie. Wiele pięknych Gostynianek, sporo obywatelstwa z sąsiedztwa i spora liczba włościan z okolicy wypełniło salę po brzegi. Przy sutym bufecie czas w wybornym nastroju i wesółym humorze, wśród gwaru i śmiechu zeszedł nam do 1-szej po północy. Panie z Ligi w rolach gospodyń wielce przyczyniły się do powodzenia zabawy. Na górze przygrywała orkiestra. A rezultat tego—dużo grosza na Skarb Wojska Polskiego.

Gostyniak.

Z SOCHACZEWSKIEGO.

W dniach 27 i 28 b. m. staraniem miejscowego proboszcza, ks. prałata Tarnowskiego i przy udziale legionistów odbyć się mają we wsi Szymanowie przedstawienia teatralne na rzecz kwesty majowej „Ratujcie dzieci“.

W pierwszym dniu odegraną zostanie komiczna op. „Młynarz i kominiarz“ J. Kamińskiego, a w drugim sztuka Fr. Gensównej „Świt“. Na zakończenie urządzony będzie żywy obraz „Ułan i bogdanka“, oraz śpiew chóralny, wykonany przez miejscowe dziewczęta.

Pewni jesteśmy, że konieczna potrzeba przysporzenia grosza dla biednych dzieci, znajdzie chętny oddźwięk w sercach ludzi szlachetnych i ci pospieszą gromadnie by obydwom wieczorom zapewnić zupełne powodzenie.

Ypsilon.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W poprzednim numerze „Gazety Łowickiej“ pomieszczony został artykuł w sprawie uwolnienia młodzieży od egzaminów z uwagi na nadmierne przecieranie. Autor artykułu specjalnie zajął się szkołą żeńską i ubolewa jedynie nad przemęczeniem panienek, oraz nad ich ślęczeniem przy książce „od obiadu do późnej nocy“. Wykładając w szkole żeńskiej i mężkiej, obserwując jedne i drugie dzieci, stwierdzam fakt, że wycieńczenie i przemęczenie w równej mierze maluje się na twarzyczkach dziewczynek, jako i chłopców. Przyczyna złego leży niewątpliwie nie w nadmiarze zadawanych lekcji, a stąd też i nie w ślęczeniu nad książką „od obiadu do późnej nocy“, lecz przede wszystkim w niedostatecznym odżywianiu

się dzieci, w nieumiejętnym uczeniu się lekcji, oraz w braku najistotniejszych warunków higienicznych, wywołanych okolicznościami wojny jak np: braku mydła, aby w należytej czystości utrzymać ciało i odzież, a stąd zdrowie i dobry humor. Oto główne przyczyny tak szybkiego przemęczenia się dzieci, oraz ich zdenerwowania. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ograniczenie do minimum egzaminów oraz przyspieszenie zakończenia roku szkolnego, aby dać dzieciom zupełną swobodę w wykorzystaniu świeżego powietrza, wpłynie dodatnio na stan ich zdrowia.

Łączę wyrazy szacunku i poważania

Ks. M. Cichocki.

Poradnik gospodarski.

Zbierajmy zioła lecznicze! „Bóg dla nas ziołom rosnąć kazał, nie wolno nam marnować Jego darów“!

Obecnie nadeszła pora zbierania ziół wiosennych. Mnóstwo ich zacznie się wkrótce rozwijać, dając nam dla celów leczniczych liście i kwiaty. Wobec podrożeńa wszystkiego, co ma choćby najmniejszą wartość sprzedażną, a zatem także wszelkich artykułów aptecznych, należy zaopatrzyć się w możliwie największą ilość ziół dla siebie i drugich. Sądzę, że i apteki (które w innym czasie były bardzo wymagające), teraz, z powodu utrudnionych warunków uprawy ziół en gros, zechcą może zakupywać mniejsze lub większe ilości naszego zbioru i suszenia. Pewną trudność przedstawiać może rozpoznawanie ziół oraz ich suszenie, do czego potrzeba niejkiej wprawy. To też zaleca się najpierw zbierać te gatunki, które rozpoznać łatwiej i które apteki muszą mieć na składzie, gdyż są ogólnie używane. Podajemy więc możliwie dokładny opis roślin aptecznych pospolitszych, zbieranych w kwietniu i maju oraz sposób ich suszenia.

Podbiał szwajcarski (*Pussilago farfara*). Kwiaty żółte, rozwijają się przed liśćmi. Łodygi pojedyncze, okryte są czerwono-brunatnymi listkami i łuszczyką. Podbiał ma liście sercowate, okrągławe, roślinie najczęściej nad brzegami strumieni, także w łomach kamiennych. Liście zdrowe i czyste zbierane w kwietniu i maju są doskonałe w herbacie na kaszel, zaflegmienie i katar płuc. Trzeba jednak uważać, aby nie zrywać innej rośliny, podobnej do prawdziwego podbiału.

Doskonałym na zaflegmienie piersi, żołądka, płucia krwią, żółtaczkę, zimnicę i wodną puchlinę jest napar z liści świeżej i suszonej *pokrzywy* (15 — 30 gr. na pół litra wody). Odwar pokrzywy na pół z octem ma być dobrym środkiem na łupież. Młode wypustki dają jarzynę podobną do szpinaku.

Herbata z młodych liści *brzozy* działa doskonale w puchlinie wodnej, (po zapaleniu nerek) oraz w krwawej bieguncie.

Miodunka lekarska (*Ochsenzunge*). Ziele bardzo pospolite, podobne do ogórecznika, korzeń ma gruby na palec, łodyga dochodzi do 4 cm. wysokości, liście podługne, kwiatki błękitne, purpurowo-fioletowe, czasem białe lub czerwone. Młodych listków używa się do jarzyn czyszczących krew. Korzeń, kwiaty i liście działają łagodząco w niezżytach (katarach) przewodów oddechowych.

Tobolki posp. albo *kaletka pasterska*. Bardzo pospolita roślina, kwiatki ma białe, drobne, owoc w strączkach w kształcie serduszek, zbiera się całą

roślinę i szybko suszy w cieniu. Świeżo pogniecione liście tamują krwotoki płuc, a użyte zewnętrznie służą do okładów tamujących krwawienie i pomagają podobno tam nawet, gdzie inne środki zawodzą. Prócz tego, nastój i herbatę z kaletki zalecają w biegunkach, napadach gośćcowych, od zimnicy i żółtaczki. Do herbaty bierze się garść ziela z kwieciem i strączkami na 3 filiżanki wody, tak długo gotując, dopóki ilość wody nie zmniejszy się do dwóch filiżanek.

Rumianek. Należy odróżnić prawdziwy rumianek od psiego, którego liście są grubsze i matowe, a kwiat ma daleko mniej miły zapach. Zbierać rumianek należy, od końca maja, obrywając codziennie palcami świeżo rozkwitłe główki. Po zwiędnięciu suszyć w przewiewie. Nie wrywać nigdy całych krzewów rumianku, gdyż roślina ta ciągle wydaje nowy kwiat. Wewnętrznie używa się rumianku jako herbaty w zaziębieniach, (szczególnie w gorączce) w boleściach brzucha, kurczach żołądkowych, przy napływach krwi do głowy, kolkach; zewnętrznie naparza się rumianek do kąpieli, poduszczonek i okładów na obrzmienia, rany, strupy na głowie do płukania w gardle, przemywań oczu, do obmywań i oczyszczania popękanej skóry i t. p.

TELEGRAMY.

Komunikat niemiecki.

Na Zachodzie.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Ruprechta: W odcinku Wyttschaete oraz na północny wschód od Armentieres, po silnym przygotowaniu artyleryjskim ruszyły do ataku angielskie oddziały wywiadowcze. Odrzucono je w walce z bliska. Na froncie Artois wzmogła się ku wieczorowi akcja ogniowa, szczególnie na północny zachód od Lens oraz pod Bullecourt. Pod Loos wtargnęły oddziały angielskie do naszych przednich rowów, skąd wyrzucono je niebawem kontr-atakami. Na pewnym małym odcinku walki toczą się w dalszym ciągu.

Na północny wschód od Bullecourt rozchwiała się tuż przed naszymi pozycjami ataki pewnej ilości kompanji angielskich.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na północ od Craonelle i na zachód od drogi Corbeny—Pontavert wykonane ku wieczorowi, po silnym przygotowaniu artyleryjskim, lokalne ataki francuskie, rozchwiała się całkowicie, przynosząc nieprzyjacielowi ciężkie straty krwawe. W zachodniej Szampanji akcja artyleryjska wzmogła się.

Na Wschodzie.

Położenie bez zmian.

Pierwszy general-kwatermistrz Ludendorff.

Nacisk na państwa neutralne.

Rotterdam (WAT). Do „Rotterdamache Nieuwe Courant“ donoszą z Nowego Jorku: Stany Zjednoczone zwrócą się prawdopodobnie

do państw neutralnych z żądaniem oddania im wszystkich swych okrętów do dyspozycji.

W przeciwnym razie rynek amerykański będzie dla nich bezwzględnie zamknięty. Dziennik pisze dalej, że skazanie neutralnych na przymusowe racje było głównym przedmiotem dyskusji pomiędzy rządem amerykańskim a komisją angielsko-francuską.

Kongres rad robotników i żołnierzy.

Petersburg, (WAT). Doniesienie Pet. Aj. Tel. Komunikat Rady delegatów robotników i żołnierzy: Wydział wykonawczy Rady robotniczo-żołnierskiej powziął uchwałę, zwołującą do Petersburga na dzień 10 czerwca powszechny kongres delegatów wszystkich rad robotniczo-żołnierskich całej Rosji oraz delegatów od organizacji armji, pozostających na froncie.

Stokholm, (WAT). Wyznaczony na dzień 10 czerwca kongres powszechny rosyjskich rad robotniczo-żołnierskich należy nazwać wydarzeniem o znaczeniu decydującym, a może nawet wszechświatowo-historycznym. Kongres ten ma nie tylko ostatecznie ustalić rosyjskie cele wojenne, ale również zmusić resztę członków koalicji do przeprowadzenia zasadniczej rewizji swych celów wojennych, a ewentualnie i zastosowania ich do wymagań demokracji rosyjskiej.

Nominacja Tereszczenki na stanowisko ministra spraw zagranicznych uzyskała aprobatę rady ministrów wówczas dopiero, gdy kandydat ten złożył oświadczenie swej zgody na powyższe żądania.

Petersburg, (WAT). Doniesienie Peter. Ag. Tel.: Wszechrosyjska konferencja socjal-demokratycznej partji robotniczej, t. zw. „mieszczanów“, powzięła szereg uchwał dotyczących wojny i „bratania się“ na froncie. Pierwsza z tych uchwał brzmi: Rewolucyjna demokracja musi wszelkimi środkami przyczynić się do wzmocnienia zdolności bojowej armji. Wszelkie rozluźnienie nie może być uważane jako środek, prowadzący do pokoju, lecz może mieć za skutek jedynie rozkład armji. Socjalistyczny minister pracy Skobielew zaofiarował stanowisko swego pomocnika robotnikowi Gwozdiewowi, członkowi sekretariatu Rady robotników i żołnierzy.

ROZMAITOŚCI.

xx W Warszawie zaszedł interesujący fakt: w jednym ze szpitali udzielono dzieciom wiadomości o matce, złożonej w szpitalu dla zakaźnych, umarła, wydano im dokumenty stosowne, na podstawie których mogły otrzymać akt zejścia. Kiedy przygotowywały się splakane do pogrzebu, „otwierają się drzwi i wchodzi — jak w powieści Penson du Terraila — zmarła“. Była to prosta pomyłka szpitalna. I oto żyje wśród nas kobieta, która nosi przy

sobie akt urzędowy własnego zejścia z tego padłołu płaczu i chleba kartkowego. Myślę iż ta sytuacja jest przywilejem. Można z niej ciągnąć liczne korzyści. Oto np. magistrat woła o zapłacenie podatków, albo gospodarz o komorne. Wystarczy przedstawić akt zejścia i już. Przecież żaden sąd nie wyda wyroku egzekucyjnego na trupa.

xx **Do nauczycieli wiejskich.** Otrzymałszy z prośbą o umieszczenie odezwę treści następującej:

„Niebywała drożyzna zadaje bolesne ciosy nauczycielstwu szkół początkowych m. st. Warszawy. Nauczycielstwo, wyczerpane przez złe odżywianie się i pracę wśród nienormalnych warunków, chce ratować swe zdrowie przez wyjazd na wieś na czas wakacji letnich.

Zwracamy się więc do kolegów z prowincji z prośbą, aby łaskawi byli zawiadomić nas jaknajszybciej, czy nie mogliby odstąpić bezpłatnie sal szkolnych kolegom z Warszawy na czas wakacji letnich, nadmienając, ile osób może się ulokować z rodziną lub bez i w jakiej cenie są na miejscu produkty spożywcze.

Zrzeczenie nauczycielstwa polskich szkół początkowych“.

xx **List J. Em. kardynała sekretarza stanu.** „Kurjer plocki“ podaje treść pisma, które nadeszło na ręce J. E. ks. biskupa plockiego od Jego Eminencji kardynała Gaspariego w imieniu Ojca św.

„Z Watykanu d. 25-go kwietnia r. 1917.

Do Najprzewielebniejszego Antoniego Juljana Nowowiejskiego, biskupa plockiego.

Zebraną i przeznaczoną na Świętopietrze sumę 7000 marek, którą to kwotę niedawno, łącznie z listem pełnym poszanowania, Dostojność Wasza postarał się doreczyć Stolicy Apostolskiej za pośrednictwem delegata teje Stolicy w Bawarii, Ojciec św. przyjął ze szczególną dobrocią, za Twoją zaś i wiernych Twoich miłość powinne złożyć uznanie.

Jego Świętobliwosci bowiem nie jest tajne, jaki ogrom klęsk, z powodu srogiej wojny, spadł na Twoją owczarnię duchowną.

Skoro tedy wierni, bez względu na własny niedostatek, za Twoją sprawą i przewodnictwem, pomyśleli o potrzebach Namiestnika Jezusa Chrystusa i w miarę sił swoich garnęli się nieść Temuż pomoc, wysoki to bez wątpienia dowód przywiązania i miłości.

Wobec tego Ojciec Święty wraz z serdecznym podziękowaniem sprasza gorąco dary niebios dla Waszej Dostojności i całej djecyzji.

W dowód zaś Ojcowskiej Swej miłości udziela łaskawie błogosławieństwa Apostolskiego Tobie, Duchowieństwu i Ludowi Twemu.

Przy nadarzającej się okazji potwierdzam uczucia głębokiego poważania i pozostaję

Waszej Dostojności oddany
O. Kard. Gasparri.“

xx **Falszywe asygnacje kas pożyczkowych.**

W obrębie Jenerał - Gubernatorstwa Warszawskiego puszczono w obieg w ostatnich czasach większą ilość falszywych niemieckich 2-markowych asygnacji kas pożyczkowych. Banknoty te są mniejsze od prawdziwych i tak wadliwie wykonane, że przy jakiejś takiej uwadze można rozpoznać, że są falszywe. Wydrukowana na asygnacjach groźba kary za podrobienie i falszowanie wykazuje dwie omyłki: słowo „Darlehnskassenscheine“ jest wydrukowane przez „c“ zamiast „k“ i słowo „wird“ przez „m“ zamiast „w“ Nieraz znajduje się jeszcze inne omyłki. Znaku wodnego na tych asygnacjach niema.

Stan rachunków Tow. Wz. Kredytu w Łowiczu w dn. 30 kwietnia 1917 r.

Stan czynny.		Stan bierny.	
Kasa w gotowiznie	11692 41	Wnioski 10 proc. czł. kapitał obrotowy	171873 45
R-k bieżący w oddziale B. państwa	400 —	Kapitał zasobowy	14371 51
" " w Łowickiej Kasie Powiatowej	300 —	" " rezerwowo	10882 78
Papiery proc. funduszu zasobowego	13703 65	Wnioski 10 proc. do zwrotu	500 —
" " " rezerwowego	10095 —	R-ki przekazowe na żądanie	148735 91
Skup weksli: w portfelu Towarzystwa	915735 64	" " " za 12 m. wypowiedz.	846547 17
" " w redyskoncie	102460 —	Kapitał amortyzacji domu Tow.	4500 —
" " u korespondentów	39688 42	Dochód z nieruchomości	75 72
Weksle w procesie	8640 16	Redyskonto weksli w Banku Państwa	23850 —
R-ki otwarte pod weksle	31479 86	" " w instytucjach prywatnych	76310 —
" " " hypoteki	59761 43	Korespondenci („no:tro")	26635 37
Pożyczki na papiery procentowe	8950 88	Sumy przechodnie	27867 81
" " pod towary	3908 58	Dywidenda nieodebrana	8067 36
" " pod frachty kolejowe	3828 97	Procenty należ. od lok. kapitałów	19050 40
" " zabezpieczone rzeczowo	19400 —	Kasa przezorności A.	2503 87
Długi wekslowe zabezpieczone hypoteką	61694 80	" " B.	3701 68
Remesy	500 —	Komitenci	992 23
Korespondenci (loro)	21973 39	Przekazy nieopłacone	10 —
Sprzedaż i kupno papierów proc.	400 —	Podatek skarb. od lok. i r. bież.	844 11
Dochód z nieruchomości № 1	1632 09	Procenty pobrane: od weksli	122059 08
Zaliczenia do zwrotu	8524 45	" " " od pożyczek terminow.	23536 39
Koszta sądowe	196 —	" " " od rach. korespond.	4161 11
" " handlowe	46295 74	Prowizja	1484 82
Blanki wekslowe i marki stemplowe	238 57	Wpływy za weksle spisane na straty	3283 56
Procenty zapłacone: od redyskonta	9477 99	Procent od sumy zahyp. na sprzedanym domu	121 88
" " " od kapitału na lokacji	148633 36	" " " od pap. procent. kap. obrotowego	650 —
" " " od poz. pod pap. w B. powiat.	921 10	Straty i Zyski 1913 roku	941 54
Nieruchomości Tow.	11500 —		
Ruchomości Tow.	1525 26		
	1543557 75		1543557 75

xx **Dar włościan na nędzę miast.** Akcja zbierania ofiar na dar na nędzę miast, poprowadzona przez Kutnowskie Tow. Rolnicze, pobudziła do ofiarności nie tylko ziemian właścicieli większych majątków. Mamy do zanotowania fakt ofiarności na ten cel również ze strony włościan i służby dworskiej, świadczący o odczuciu niedoli bliźniego nawet u tych, którzy często sami nie rozporządzają większymi środkami. Z parafji Łęki w Kutnowskim złożyli włościanie na nędzę miast 550 mk. i 87 rub. 50 kop., z czego członkowie Kółka roln. „Wiara“ w Łękach 145 mk. i 27 rb. 50 kop., zaś parafianie, tak służba dworska, jak i włościanie 405 mk. i 60 rb.

Próbki autologii żargonowej.

Malczeski's Malke.
(Marja Malczewskiego).

Hetno, a panie kozak! wo lajfs na rysiste?
Hast du Haze gewidział skiken auf der Wiste?
Oder entlojß di Cigiel, wilst du—o Myszygen!
Mit Ukrainer Wiater macheñ na Wyścigen?

A tate der choleryczne
(Ojciec Zadzumionych).

Draj ma! a Gołmond wekselte Manatkes,
Zajt na ten Piasek ich gestelt Pafatkes,
A kleinen Ici hatte Sura—leben,
User dem draje Szajgec, und draj Curkes—
Gance Mispuchel! hajte szion bekleben,
Hir, wo die Alłachs gispejfisiz Pagurkes.

W druku pozostają jeszcze inne znakomite przekłady perel naszej literatury, a mianowicie: A obławe (Czaty), A kantors Gezing (Powieść Wajdeloty), A baletnice (Świtezianka).

ODPOWIEDŹ OD REDAKCJI.

P. *Każmierowiczowi z Chąsna.* Nadesłany artykuł nie nadaje się do druku, list otrzymaliśmy i prosimy o łaskawe zgłoszenie się osobiście.

Sprzedaż pojedynczych egzemplarzy i prenumeratę **Gazety Łowickiej**

uskutecznią się w następujących miejscach:
Drukarnia „Gazety Łowickiej“ Stary Rynek № 13.
A. Rowiński, bazar z dewocjami, Stary Rynek, obok kościoła po-Pijarskiego.
T. Goździk, d. restauracja, ul. Piotrkowska № 9.
pp. Gawłowski, sklep spoż., ul. Piotrkowska № 15.
St. Hetlof, piwiarnia, ul. Podrzeczna № 67.
St. Kołodziejski, sklep spoż., ul. Podrzeczna.
J. Wieczorek, sklep spoż., ul. Warszawska № 7.
A. Szuflińska, sklep spoż., ul. Mostowa № 10.
A. Rowińska, sklep spoż., ul. Mostowa № 24.

DROBNE OGŁOSZENIA.

F. *Koziarski*, długoletni felczer szpitala św. Łazarza, obecnie zamieszkały w Łowiczu, przyjmuje chorych od 2—6 godziny po południu, Stary Rynek № 11.

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia; następnie 2 pokoje z kuchnią, z urządzeniem elektrycznym zaraz lub od 1-go lipca. Wiadomość przy ul. Piotrkowskiej № 1.

Do sprzedania w Żychlinie pięć morgów gruntu ornego z placami pod budowę. Wiadomość w Zarządzie Tow. Wz. Kredytu w Łowiczu.